

Dr hab. Wiesław Rehan

Głos w dyskusji – PTE 19.11.2009r.

Podstawowa refleksja: aktualny stan wiedzy ekonomicznej nie pozwala na wycenę zjawisk kultury. Z czego wynika? Z przyzwyczajenia, z zakorzenionych przekonań o roli standardów ilościowych i przedmiocie ich zastosowań? Może jednak z subiektywnego przekonania, że są to dwa odrębne światy, jeden w którym dwa plus dwa zawsze oznacza cztery, a w drugim niekoniecznie. Jednakże na gruncie tej samej ekonomii funkcjonuje wartość dodana, istnieje niewymierny parametr „q” lub inaczej oznaczany w teoriach wzrostu gospodarczego. W pracach konsultingowych potrafimy poprzez wycenę oszacować wartość przedsiębiorstwa funkcjonującego na rynku mediów, kultury czy sztuki uwzględniając parametry bezpośrednio nie związane z jego aktualną kondycją ekonomiczną bądź prostymi projekcjami finansowymi. Jeżeli tak, to jesteśmy na poziomie ekonomii, gdzie decyduje subiektywne tło interpretacji odbywającej się na poziomie wiedzy wnioskującego. Z całym tłem i zapleczem kulturowym, zawodowym, profesjonalnym etc. A przesłanki te ukształtowały się w taki, a nie inny sposób, na gruncie dominujących tendencji, głównych nurtów czy szkół ekonomicznych. Na podstawie doświadczenia zawodowego, pod wpływem dotychczasowych dokonań ekonomisty – jego osobie i środowiska, z uwzględnieniem obowiązujących społeczno-zawodowych standardów oceny. Trudno wyjść poza utarte ramy i schematy. Zazwyczaj nie z powodów intelektualnych, ale zwyczajowych, niekiedy prozaicznych powodów. Otóż nie wypada łamać określonego schematu, który stanowi wzorzec odniesienia dla tożsamości środowiska. Jeżeli ekonomiści dyskutują, chociażby na najbardziej przyjaznym forum z inną społecznością – w tym przypadku z obszaru kultury, sztuk pięknych czy humanistyki – to zwyczajnie pojawia się problem wiodącego paradygmatu. To swoista świadomość „my”, czyli utrwalony, środowiskowy sposób ekonomicznej interpretacji zjawisk, z których odczytaniem i zrozumieniem mamy najwyraźniej kłopoty.

Uważam, że spotkanie było potrzebne i wartościowe. Prezentacja zjawisk i problemów środowisk związanych z funkcjonowaniem dziedzin sztuk pięknych i humanistyki – cenna i znacząca intelektualnie a przy okazji inspirująca. Jest to dobry punkt startu do kolejnych spotkań i zbliżenia stanowisk. Może na gruncie eksperymentalnym, na przykładach z poziomu mikro ekonomicznego. Jeżeli trzeba, to z próbą przełamania ortodoksji nauk ekonomicznych.

Nie wiem, czy cywilizacja kultury /sztuk pięknych, humanistyki/ to perspektywa jednego pokolenia czy dziesięciu. Ale niewątpliwie jest to także istotny element naszej codzienności. W jakim wymiarze, z jaką intensywnością i stanem percepcji środowiskowej – to już zupełnie otwarta kwestia.